



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Geneza i tło społeczno-polityczne dyskusji o humanizmie socjalistycznym

Author: Zbigniew Kantyka

Citation style: Kantyka Zbigniew. (1987). Geneza i tło społeczno-polityczne dyskusji o humanizmie socjalistycznym. W: F. Serafin (red.), "Z dziejów rewolucji socjalistycznej w Polsce" (S. 27-46). Katowice : Uniwersytet Śląski



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Zbigniew Kantyka

Geneza i tło społeczno-polityczne dyskusji o humanizmie socjalistycznym

Istotnym elementem dyskusji programowej na temat zasad budowy socjalizmu w Polsce był spór o tzw. socjalistyczny humanizm, spór, który trwał w latach 1946—1948 na łamach różnych czasopism teoretyczno-politycznych („Płomienie”, „Przegląd Socjalistyczny”, „Lewy Tor”, „Nowe Drogi”) i społeczno-literackich („Kuznica”, „Odrodzenie”). Obejmował on bardzo szeroki zakres problemów rysujących się w teorii i w praktyce realizacji nowego ustroju, m.in. kwestię relacji między marksizmem a humanizmem, problem miejsca i roli jednostki w procesach rozwoju historycznego, zagadnienie biurokratyzacji instytucji władzy i sprawę systemu kontroli społecznej, problem istoty marksistowskiej moralności, kwestię optymalnego tempa industrializacji oraz problematykę humanizacji środowiska pracy i przewyżczenia alienacji. Zwolennicy koncepcji humanizmu socjalistycznego zwracali uwagę na potrzebę wyeliminowania dwóch zasadniczych dewiacji, pojawiających się w obrębie myśli marksistowskiej:

- wulgarnego ekonomizmu, uznającego socjalizm za konieczność całkowicie zdeterminowaną przez warunki obiektywne,
- skrajnego rewolucjonizmu, głoszącego hasło przyspieszania przemian socjalistycznych bez względu na istniejące warunki społeczno-historyczne.

Celem tej krytyki było podniesienie rangi człowieka w teorii i w praktyce budowy nowego społeczeństwa. Mimo iż dzisiaj samo pojęcie „humanizm socjalistyczny” weszło na trwałe do systemu teoretycznego współczesnego marksizmu, wiele z wymienionych zagadnień budzi nadal intensywne spory.

Dokładniejszą charakterystykę problemu i rezultaty ówczesnej dys-

kusji przedstawiłem w innym miejscu¹. Przedmiot niniejszego tekstu stanowią kwestie chyba równie interesujące — zagadnienie źródeł polskiej koncepcji humanizmu socjalistycznego oraz warunków, w jakich przebiegała powojenna dyskusja na ten temat.

I

Geneza humanizmu socjalistycznego związana jest z tradycją licznych wątków w polskiej myśli marksistowskiej, w których podkreśla się znaczenie człowieka w procesie historycznych i społecznych przemian, nadając temu zagadnieniu specjalną rangę². Problematyka etyczno-antropologiczna wystąpiła wyraźnie już w jednym z najważniejszych dokumentów pierwszego okresu istnienia polskiego ruchu robotniczego — w *Programie brukselskim*, zwłaszcza w silnie akcentowanych hasłach wolności, solidarności i równości wszystkich ludzi. Pełny kształt idee te uzyskały w teoretycznych pracach Ludwika Waryńskiego, Ludwika Krzywickiego, Juliana Marchlewskiego i Kazimierza Kelles-Krauza. Interesowało ich zwłaszcza zagadnienie funkcji kultury i moralności w kontekście perspektywy rewolucyjnego przekształcenia społeczeństwa. Głęboka wiara w możliwość moralnego udoskonalenia człowieka i w stworzenie lepszego systemu społecznego stanowiła podstawę skryształizowanych w pierwszych latach XX wieku koncepcji Edwarda Abramowskiego i Stanisława Brzozowskiego. Ich spostrzeżenia i refleksje okazały się niezwykle żywotne, przyczyniając się w dużej mierze do popularyzacji marksizmu w społeczeństwie i nadania mu odpowiedniej rangi w kulturze polskiej.

Po I wojnie światowej utrzymało się duże zróżnicowanie myśli marksistowskiej. Odbudowa niepodległego państwa polskiego stanowiła doskonałą okazję praktycznego sprawdzenia wielu teoretycznych założeń ideologii socjalistycznej, zwłaszcza w konfrontacji z nie znanym dotąd mechanizmem demokracji burżuazyjnej. Bezpośredni wpływ na rozwój refleksji humanistycznej w całym okresie międzywojennym wywarły przede wszystkim dwa elementy:

¹ Zob. Z. Kantyka: *Spór wokół humanizmu socjalistycznego w publicystyce pierwszych lat Polski Ludowej*. „Zaranie Śląskie” 1984, nr 3—4, s. 185—206; tenże: *Problemy humanizacji środowiska pracy*. „Warsztat” 1984, nr 7, s. 62—72; tenże: *Groźba biurokratyzacji socjalizmu — pierwsze powojenne obawy*. „Warsztat” 1984, nr 8, s. 25—38.

² Szerzej na ten temat zob. Z. Kantyka: *Humanizm socjalistyczny w polskiej myśli marksistowskiej do 1945 roku*. „Zeszyty Naukowe RU ZSP USI” 1983, nr 1, s. 43—54.

- ciągle aktualne i żywe koncepcje socjalizmu bezpieczeństwa Edwar-
da Abramowskiego,
- nowe prądy w europejskiej myśli politycznej i filozoficznej, a zwraca
zwłaszcza austromarksizm i personalizm chrześcijański.

Austromarksizm, podejmując w sposób szczególnie atrakcyjny proble-
my etyczne w marksizmie, zdobył szybko dużą popularność w Pol-
sce, zwłaszcza wśród młodzieży. Proces ten przyspieszyła z pewnością
publikacja w kraju przekładów niektórych prac teoretyków zachodniej
socjaldemokracji oraz prac polskich socjalistów o zbliżonym charakte-
rze³. Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej i młoda lewica so-
cjalistyczna skupiona wokół pisma „*Płomienie*” nie kryły swoich sym-
patii dla koncepcji Ottona Bauera i Maxa Adlera, dostrzegając w ich
pracach wiele wątków możliwych do wykorzystania w warunkach pol-
skich. W tym okresie po raz pierwszy, w pracach Feliksa Grossa *Prole-
tariat i kultura* (1938) i Wiktora Altera *Człowiek w społeczeństwie* (1938),
wyodrębnione zostało pojęcie humanizmu socjalistycznego⁴.
K. Czapiński we wstępie do książki F. Grossa stwierdził, iż proletari-
at, torując drogę do wyzwolenia całej ludzkości, tworzy nowy humanizm,
którego nie znała myśl burżuazyjna. Jego istota polega na połączeniu
instynktu wolności i instynktu społecznego (W. Alter). Wyraźnie pod-
kreślono, że w zakresie zagadnień moralnych humanizm socjalistyczny
opiera się na stanowisku klasowym, ale poszerzonym o elementy ogólno-
ludzkie, np. troskę o wszechstronny rozwój każdej jednostki.

Kwestia miejsca człowieka w gospodarce była przedmiotem rozwa-
zań Oskara Langego, aktywnego działacza krakowskiego środowiska
ZNMS. Postulując uspołecznienie środków produkcji, zwracał on uwagę
na groźbę biurokratyzacji socjalizmu. Pisał m.in.: „Socjalizm nie może
też być podarunkiem świętecznym, ofiarowanym społeczeństwu przez
małą kadrę zawodowych rewolucjonistów, którzy sami przeprowadzili
walkę z kapitałem, a po jej wygraniu snadnie mogą stać się nową biuro-
kracją, dzierżącą władzę dyktatorską.”⁵ Podstawowe założenia ideowe
i filozoficzne lewicy PPS zawarte zostały w książce *Gospodarka, poli-
tyka, taktyka, organizacja socjalizmu*, opublikowanej w 1933 r. przez

³ M.in.: O. Bauer: *Droga do socjalizmu*. Kraków 1919; tenże: *Nie ma socjalizmu bez demokracji*. Kraków 1927; M. Adler: *Droga do socjalizmu*. War-
szawa 1933; tenże: *Marksizm jako proletariacka nauka życia*. Warszawa 1933;
H. de Man: *Plan odbudowy świata*. Warszawa [b.d. w]; G. D. H. Cole: *Istotny
sens marksizmu*. Warszawa 1935; M. Niedziałkowski: *Teoria i praktyka so-
cjalizmu wobec nowych zagadnień*. Warszawa 1926; W. Alter: *Człowiek w społe-
czeństwie*. „Światło” 1938; F. Gross: *Proletariat i kultura*. Warszawa 1938.

⁴ J. Żarnowski: *PPS w latach 1935—1939*. Warszawa 1965, s. 191—192.

⁵ O. Lange: *Istota socjalizmu*. „Robotnik” 30 XI 1938; cyt. wg J. Żarnow-
ski: *PPS w latach...*, s. 194—195.

grupę „Płomienie”. W jej skład wchodziły prace Stefana Arskiego, Wiktora Ehrenpreisa, Juliana Hochfelda, Oskara Langego, Władysława Malinowskiego i Jana Topińskiego. W przedmowie autorzy otwarcie przyznali się do łączności ideowej z Maxem Adlerem, grupą Action Socialiste w Belgii, Nicolle’a w Szwajcarii i in. Kluczowy tekst książki stanowił artykuł Oskara Langego pt. *Droga do socjalistycznej gospodarki planowej*, którego tezy znalazły odbicie w programie Adama Próchnika, Bolesława Drobnera i Jana Liebkinda-Kieleckiego, przygotowanym jako platforma lewicy PPS przed XXIV Kongresem PPS (1937).

Idee polskiej lewicy socjalistycznej lat trzydziestych miały olbrzymi wpływ na postawę młodzieży w czasie okupacji hitlerowskiej. Szok spowodowany bezpośrednim kontaktem z brutalnością i okrucieństwem faszyzmu, zmuszał do pogłębionych rozważań nad istotą człowieczeństwa, moralnością, humanizmem. Problematyka ta znalazła najpełniejsze odbicie w programie grupy „Płomienie”, powstałej w 1940 r. Założenia ideowe i działalność tej grupy stanowiły bezpośrednią kontynuację myśli przedwojennej grupy o tej samej nazwie.

Grupa „Płomienie” nie była organizacją masową — nie przekraczała liczby 100 osób⁶. Jej członkowie brali aktywny udział w kolportażu wydawnictw i w pracy wojskowej. Główny obszar działalności grupy stanowiło jednak samokształcenie i organizowanie zebrań dyskusyjnych. Przedmiotem studiów były m.in. książki takich filozofów i pisarzy, jak: Andrzej Strug, Leon Kruczkowski, Stanisław Brzozowski, André Malraux, Jacques Maritain, Henri de Man, Władysław Broniewski, Florian Znaniecki. Jedną z pierwszych omawianych prac był *Manifest personalistyczny* Emanuela Mouniera. „Zainteresowanie Mounierem — wspomina K. Dunin-Wąsowicz — wynikało z tego, że duża część naszej grupy odczuwała niewątpliwą tęsknotę za pogłębieniem filozoficznego światopoglądu i w tym celu szukała różnych dróg. Program Mouniera, zarówno teoretyczny, wykazujący głęboki humanizm i wiarę w człowieka, jak i praktyczny, wskazujący na konieczność walki z faszyzmem z całą lewicą europejską, wydawał się nam, młodym adeptom socjalizmu, szczególnie bliski i zrozumiały.”⁷

W styczniu 1942 r. ukazał się, z inicjatywy Karola Lipińskiego, pierwszy numer pisma „Płomienie” — oficjalnego organu grupy⁸. Uruchomienie własnego wydawnictwa umożliwiło lepszą prezentację dorobku licznych spotkań i dyskusji. Możliwości te zwiększyły się po ukazaniu się, w 1943 r., pierwszego numeru czasopisma literackiego „Droga”,

⁶ K. Dunin-Wąsowicz: głos w dyskusji *Postawy ideowe młodzieży w okresie okupacji hitlerowskiej*. „Pokolenia” 1964, aneks, s. 10.

⁷ K. Dunin-Wąsowicz: *Wspomnienia o grupie „Płomienie”*. „Pokolenie” 1962, nr 6, s. 148—149.

⁸ Tamże, s. 152.

zblizonego ideowo i organizacyjnie do grupy „Płomienie”. Mimo bardzo różnych zainteresowań istniał wyraźny program teoretyczny „Płomieni”, którego główną myśl stanowiło poszukiwanie modelu humanistycznego społeczeństwa, stwarzającego jednostce szansę pełnego psychicznego i intelektualnego rozwoju. Był to program otwarty — oparty na bezwzględnej krytyce wszelkich postaci dogmatyzmu. Postawa ta była niewątpliwie, podobnie jak wiele innych elementów ideologii „Płomieni”, reakcją na totalizm faszystowskiej dyktatury. „Byliśmy świadkami radykalnej krytyki mieszczańskiej epoki — wspomina Jan Strzelecki — przeprowadzanej przez aparat propagandy Josepha Goebbelsa na użytek budowniczych epoki pieców. Ten typ krytyki czynił nas szczególnie wrażliwymi na wartość, którą negowali oni w najbardziej zasadniczy sposób: na wartość ludzkiej osoby. Wrażliwość ta wprowadzała nas głęboko w krąg problematyki filozofii wartości i czyniła bliskim personalistyczny nurt wartościowania; uczyła najprawdziwszej dialektyki — dialektyki nadziei i niepokoju, przestrzegała przed wszelką postacią monopolu prawdy, przed innym niż nasze doświadczeniem, przed urzeczaniem człowieka, choćby to było urzeczanie dokonywane rękami aniołów. Ta wrażliwość zbliżała nas również do pewnych tradycji chrześcijańskich, wyrażanych najlepiej przez te koła katolicyzmu francuskiego, które przeprowadzając zasadniczą krytykę cywilizacji «ustalonego bezładu», jak nazywały kapitalizm, dążąc do wyprowadzenia najcenniejszych pierwiastków chrześcijaństwa z kłopotliwego sojuszu z rzeźnikami mieszczańskiego porządku, szukały zbliżenia z głębokim nurtem ludzkiego braterstwa, wyrażającym się w różnych postaciach robotniczego ruchu.”⁹ Jan Strzelecki był głównym teoretykiem „Płomieni”. Miał on olbrzymi wpływ na kierunki zainteresowań całej grupy. Efektem jego osobistej fascynacji de Manem było wprowadzenie wielu humanistycznych wątków twórczości tego filozofa do programu „Płomieni”. Nie było jednak w tym nic ze ślepej wiary. W 1944 r., po zdradzie de Mana (kolaborował z faszystami), grupa zdecydowanie odcięła się od tego typu postawy politycznej, podkreślając jednak, że nie może to dyskwalifikować w całości jego dotychczasowego dorobku teoretycznego¹⁰. „Płomienie” istniały do 1945 r. Po wojnie większość działaczy tej grupy znalazła miejsce w odrodzonym Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej, kontynuując upowszechnianie idei humanistycznych m.in. na łamach organu ZNMS — „Płomienie”. Wydrukowana w 1946 r. broszura programowa ZNMS pt. *Historia. Ideologia. Zadania*, a zwłaszcza zamieszczony w niej tekst Jana Strzeleckiego *O socjalistycznym humanizmie*,

⁹ J. Strzelecki: *Głos w dyskusji Postawy ideowe...*, s. 40—41.

¹⁰ Por. K. Dunin-Wąsowicz: *Wspomnienia...*, s. 164; tenże: *Głos w dyskusji Postawy ideowe...*, s. 13.

stały się pretekstem do długiej teoretycznej dyskusji na łamach prasy różnych kierunków politycznych.

Istniało kilka bezpośrednich przyczyn zainteresowania się tą problematyką w Polsce w okresie powojennym, które należy scharakteryzować nieco dokładniej.

Sprzeciw wobec brutalności faszyzmu. Fakt bezpośredniego kontaktu z aparatem hitlerowskiej przemocy miał niewątpliwie ogromne znaczenie. Faszyzm stworzył system totalitarny oparty na negacji człowieka i człowieczeństwa w imię wyobcowanej idei. Oznaczało to całkowitą depersonalizację jednostek, oddanie ich na pastwę samoistnych, bezwzględnych praw i wartości, a często wręcz fizyczną likwidację. Przemoc i brutalność zewnętrznego świata rodziły naturalną potrzebę odbudowy wiary w człowieka — stąd już na łamach konspiracyjnej prasy socjalistycznej, pojawiło się pojęcie „socjalistyczny humanizm” na określenie zespołu ogólnoludzkich wartości, których należy bronić przed całkowitą zagładą. Bezpośredni związek aktualności problematyki etyczno-moralnej w marksizmie z epoką faszyzmu podkreślali niemal wszyscy uczestnicy dyskusji, ale najmocniej akcentowali tę kwestię młodzi socjaliści z ZNMS.

Motyw wspólnoty. Specyfika sytuacji wojennej wytworzyła wśród młodzieży inteligenckiej niespotykane dotąd poczucie łączności z dążeniami klasy robotniczej, z ideałami ruchu socjalistycznego. Analiza tego zjawiska skłoniła Jana Strzeleckiego do sformułowania wniosku, iż nie zawsze o wspólnocie myśli i działań decydują czynniki ekonomiczne czy klasowe¹¹. Często równie ważne lub nawet ważniejsze są motywy psychiczne. Marksizm rozumiany jako teoria dynamiczna, może wyjaśnić te procesy. Wymaga to jednak zastosowania metody badania rzeczywistości od strony przeżyć i postaw społecznych żywych ludzi, a więc włączenia do marksizmu tzw. współczynnika humanistycznego. W tym tkwi szansa na ukazanie społeczeństwu socjalizmu jako sprawy ogólnoludzkiej. „Zrozumienie różnorodności dróg, różnorodnych motywów, łączących poszczególnych ludzi z ruchem socjalistycznym, wytwarza świadomość, że uleganie naciskowi społeczno-gospodarczych kategorii nie jest ostatnim słowem człowieka. W osobowym, nie w społeczno-historycznym przekroju, ostateczne słowo może należeć do sił — powiedzmy za Bergsonem — otwartej moralności, sił twórczego rozwoju ludzkiej osobowości. Socjalizm ujęty jako wyraz działania tych sił, staje się więc nie tylko wyzwoleniem proletariatu, lecz wyzwaniem się ludzi spod władzy bezosobowych społeczno-gospodarczych kategorii. Staje się rozwojem ludzi i dojrzewaniem wspólnoty.”¹²

¹¹ J. Strzelecki: *O socjalistycznym humanizmie*. „Wiedza i Życie” 1946, nr 5. Przedruk w tenże: *Kontynuacje* (2). Warszawa 1974, s. 74—77.

¹² Tamże, s. 77.

Niechęć do marksizmu wulgarnego. Zagubienie problematyki człowieka w obszarze ekonomiczno-gospodarczych analiz drażniło swą nieadekwatnością do istniejącej sytuacji. Obiegowa wersja marksizmu, podporządkowująca jednostkę w sposób absolutny obiektywnym czynnikom społeczno-historycznym, popularna zwłaszcza wśród starych działaczy, nie mogła zadowolić zwolenników wydobycia humanistycznej treści socjalistycznej ideologii. Poszukiwanie w marksizmie pierwiastków ogólnoludzkich skłoniło ich do obalenia dogmatu o zupełnym zdeterminowaniu jednostki przez społeczeństwo i historię, uznania go za fałszywą interpretację myśli Marksa. Pozwoliło to na odkrycie „dwóch szczelin, przez które wsącza się mitologia w świat marksowskiego realizmu: teorii człowieka i teorii skoku w królestwo wolności.”¹³ Uwypuklenie bogatej problematyki świata „małej historii” jest jedyną drogą pozyskania dla marksizmu i socjalizmu sił tkwiących w psychice ludzkiej. Bez tego budowa humanistycznego społeczeństwa będzie bardzo trudna, jeśli nie niemożliwa w ogóle. „Teoria, która sił tych nie pobudzi — pisał J. Strzelecki — nie będzie słuszna.”¹⁴ Konsekwencją tego stanowiska było odrzucenie przez sympatyków humanizmu socjalistycznego tezy o jednostronnej zależności świadomości od warunków materialnych jako rezultatu prymitywnej, niedialektycznej interpretacji popularnego sformułowania Marksa „byt określa świadomość”¹⁵.

Krytyka dogmatyzmu. Na etapie praktycznej realizacji socjalistycznych założeń ustrojowych, w momencie bezpośredniego zetknięcia się z nową rzeczywistością, z nieznanymi dotąd problemami, nie do pomyslenia było posługiwanie się prymitywną, ograniczoną do kilku cytatów, wersją marksizmu. Wielu działaczy uważało jednak wyjście poza ten schemat i poza doświadczenia radzieckie za przejaw skrajnego rewizjonizmu. Przekonanie ich o konieczności twórczego stosowania marksizmu nie było sprawą prostą. Twórcy koncepcji humanizmu socjalistycznego opowiedzieli się za marksizmem otwartym, niedogmatycznym i podjęli walkę o upowszechnienie tego sposobu myślenia. J. Strzelecki pisał: „Jeśli ktoś wyraża się krytycznie o pewnych przekonaniach popularnych w kołach marksistowskich, nie warto zaraz wołać o wytworach złośliwej imaginacji i przytaczać na poparcie oskarżenia cytaty, które obydwie strony znają równie dobrze. Raczej trzeba wtedy zadać sobie nieco trudu i dojrzeć żywą rzeczywistość przekonań różnych grup uczestników ruchu.

¹³ J. Strzelecki: *Mała i wielka historia*. „*Płomienie*” 1946, nr 2, s. 3.

¹⁴ Tamże, s. 6.

¹⁵ Por. P. Konrad: *Marksizm bez przyłbicy*. „*Odrodzenie*” 1947, nr 14—15. Rozwiązanie tego problemu stanowiło dla niego jeden ze sprawdzianów humanistycznej treści marksizmu. Pisał m.in.: „W miarę tego jak narasta zrozumienie wzajemnej zależności między świadomością a bytem, ujawnia się humanistyczne oblicze materializmu dziejowego.”

Ta rzeczywistość nieraz odbiegała od sensu cytat, gdyż historia nie zawsze jest w zgodzie ze wskazaniami teoretyków. I o tym każdy marksista powinien dobrze wiedzieć.”¹⁶ Postulat potrzeby większej elastyczności marksizmu podnosili często także intelektualści niezależni, sympatyzujący z socjalizmem, m.in. Józef Chałasiński i Stanisław Ossowski, zwracając uwagę na fatalne skutki dogmatyzmu dla popularyzacji marksistowskiego sposobu myślenia¹⁷.

Odrzucenie hurrarewolucjonizmu. W atmosferze głębokich społecznych przeobrażeń pojawiały się tendencje do absolutyzacji hasła walki klasowej i przyspieszania przemocą tempa socjalistycznych przemian. Groziło to zachwianiem proporcji rozwoju społecznego i przekształceniem środków w cele. Zwolennicy humanizmu socjalistycznego zwrócili uwagę na to niebezpieczeństwo. Nie chodziło im przy tym o całkowite odrzucenie metod rewolucyjnych, o co oskarżali ich hurrarewolucjoniści, lecz o właściwe ich stosowanie. „Rozwiązywanie gordyjskiego węzła nagromadzonych kwestii społecznych metodami klasycznej demokracji parlamentarnej jest oczywiście niemożliwe. Musiałoby się skończyć katastrofą, jak każdy skok przez przeszkodę, której się nie wzięło. Ta przeszkoda to nie niewinny płotek w biegu sportowym. To groźna przepaść. Nie ma możliwości ugruntowania istotnych, powszechnych i trwałych swobód obywatelskich bez ugruntowania właściwej »podbudowy«. Historia wykazała, jakie były losy wszelkich mieszczańskich deklaracji praw. Ale z drugiej strony nie ma możliwości ugruntowania trwałych reform społecznych bez stworzenia i chronienia od początku na ich podstawie praw i swobód.”¹⁸

Negatywny stosunek do niektórych elementów praktyki socjalizmu w ZSRR. Do Polski już przed wojną docierały echa procesów politycznych organizowanych przez stalinowski aparat bezpieczeństwa, nasilonych w latach 1934—1937. Eliminacja, często fizyczna, z życia politycznego nie tylko jawnie kontrrewolucyjnej opozycji, ale i części komunistów o nonkonformistycznych poglądach (trockistów i bucharinowców) spotkała się z krytyką w polskim ruchu robotniczym, zwłaszcza w PPS. Istniejącą nieufność pogłębiło błędne stanowisko ZSRR i Międzynarodówki Komunistycznej w stosunku do wojny polsko-niemieckiej we wrze-

¹⁶ J. Strzelecki: *O niektórych źródłach uproszczeń marksizmu*. „Przegląd Socjalistyczny” 1947, nr 12, s. 62.

¹⁷ Por. J. Chałasiński: *Problemy demokracji*. „Odrodzenie” 1947, nr 14—15; S. Ossowski: *Doktryna marksistowska na tle dzisiejszej epoki*. „Myśl Współczesna” 1947, nr 3—4, s. 509.

¹⁸ J. Hochfeld: *Problematyka nowego okresu*. „Przegląd Socjalistyczny” 1947, nr 3, s. 8.

śniu 1939 roku¹⁹. Doświadczenia te odgrywały dużą rolę także w polskiej rzeczywistości powojennej, osłabiając wiarę społeczeństwa w autentyczność dokonujących się przemian. Humanizm socjalistyczny odzwierciedlał w tej sytuacji dążenie do realizacji polskiej drogi do socjalizmu, uwzględniającej charakterystyczne dla naszego kraju warunki społeczno-historyczne i specyficzne cechy narodu polskiego. Program ten w sposób przejrzysty scharakteryzował Jan Topiński: „Błędne byłoby przypuszczenie, że tylko Francuzi mogą mówić o własnej drodze do socjalizmu. O polskiej drodze możemy mówić również my. Nie będzie to ani droga integralizmu demokratycznego, ani droga dyktatury; powinna to być droga własna. Droga, która — uwzględniając odrębne właściwości naszego narodu, jego zalety i wady, wzloty jego historii i załamania oraz jego dorobek kulturalny — powinna doprowadzić społeczeństwo polskie kosztem najmniejszych wstrząsów do socjalizmu.”²⁰

Potrzeba polemiki z katolickim modelem humanizmu. W pierwszych latach po wyzwoleniu na łamach niezależnej prasy katolickiej pojawiło się wiele tekstów o człowieku, jego miejscu w społeczeństwie, jego prawach i obowiązkach. Brak podobnych elementów w propagandzie marksizmu decydował o istnieniu ogromnej dysproporcji w tym zakresie. Doszło nawet do tego, że publicyści „Tygodnika Powszechnego” wręcz atakowali marksistów polskich za brak zainteresowania humanizmem. „Nasi marksiści o humanizmie nie piszą — zwracał uwagę w grudniu 1945 r. Jerzy Turowicz — a szkoda, można by na te tematy porozmawiać. A może uważają idee humanizmu za niepotrzebne w ogóle? A może tylko za niepotrzebne dziś, za nieaktualne na razie?”²¹ Pytania te wymagały jednoznacznej odpowiedzi. Oczekiwało na to całe społeczeństwo. Próbą zneutralizowania wpływów humanizmu personalistycznego było rozwinięcie w ramach marksizmu problematyki etyczno-moralnej — przybrała ona formę koncepcji humanizmu socjalistycznego.

Nietrudno dostrzec, że większość wymienionych źródeł polskiej koncepcji humanizmu socjalistycznego to inspiracje negatywne. Nie była to jednak wyłącznie doktryna negacji. Krytyczna postawa zwolenników humanizmu socjalistycznego wobec niektórych nurtów myślenia politycznego lat powojennych wynikała z dążenia do obrony człowieka i jego praw w procesie przemian społeczno-ustrojowych. Głównym celem dyskusji o humanizmie socjalistycznym było więc sformułowanie pozytyw-

¹⁹ Do spraw tych nawiązują m.in. J. Strzelecki, J. Mulak, K. Dunin-Wąsowicz, W. Bieńkowski — uczestnicy zorganizowanej przez redakcję „Pokolenia” dyskusji *Postawy ideowe* ..

²⁰ J. Topiński: *Na drodze do umowy o jedności działania*. „Przegląd Socjalistyczny” 1946, nr 12, s. 7.

²¹ J. Turowicz: *U podstaw humanizmu*. „Tygodnik Powszechny” 1945, nr 40, s. 4.

nego programu budowy demokratycznego społeczeństwa, które stworzy warunki do realizacji humanistycznych treści marksizmu i socjalizmu.

II

Pierwszą szerszą wypowiedzią polskich marksistów na temat humanizmu był artykuł Jana Szczepańskiego *Humanizm czy człowiek?*, opublikowany w „Kuźnicy” 11 lutego 1946 r.²² Był on odpowiedzią na niektóre pytania postawione przez J. Turowicza w „Tygodniku Powszechnym”²³. W czerwcu 1946 r. „Kuźnica” wydrukowała tekst Stefana Żółkiewskiego pod tytułem *Czy w Polsce szanuje się człowieka?*²⁴ Publikacje te raczej przeszły bez echa. Dyskusja rozpoczęła się praktycznie dopiero w grudniu 1946 r., a bezpośrednim jej powodem stał się wspomniany szkic Jana Strzeleckiego *O socjalistycznym humanizmie*²⁵. Dlaczego dopiero wtedy?

Wydaje się, że główną przyczyną tego opóźnienia była trudna sytuacja polityczna i gospodarcza w pierwszych latach po wyzwoleniu. Świadomość ostrej walki politycznej umacniała jedność poglądów lewicy — istniało przekonanie o szkodliwości publicznej prezentacji rozbieżnych stanowisk. Z drugiej strony, program odbudowy kraju ze zniszczeń był kwestią nie budzącą większych kontrowersji, odsuwano więc wszelkie dyskusje polityczno-ustrojowe na później. Sytuacja uległa zmianie dopiero w połowie 1946 roku, bezpośrednio po czerwcowym referendum ludowym, które według oficjalnych danych przyniosło zdecydowany sukces partiom bloku demokratycznego. Perspektywa zwycięstwa w przyszłych wyborach spowodowała rozluźnienie dyscypliny partyjnej, zwłaszcza w PPS²⁶, co umożliwiło rozpoczęcie otwartej dyskusji programowej. Pełne jej rozwinięcie ograniczał jednak p. 2 zawartej 28 listopada 1946 r. umowy o jedności działania i współpracy między PPR i PPS, w którym zawarto postanowienie o uzgadnianiu stanowisk wobec ważnych zagadnień politycznych i gospodarczych przed ich publicznym ogłoszeniem²⁷.

²² J. Szczepański: *Humanizm czy człowiek?* „Kuźnica” 1946, nr 5, s. 5—6.

²³ J. Turowicz: *U podstaw...*

²⁴ S. Żółkiewski: *Czy w Polsce szanuje się człowieka?* „Kuźnica” 1946, nr 24, s. 4—5.

²⁵ Opublikowany najpierw w broszurze ZNMS — *Historia. Ideologia. Zadania*. Warszawa 1946, potem przedrukowany w „Wiedzy i Życiu”.

²⁶ Por. J. Tomicki: *Polska Partia Socjalistyczna 1892—1948*. Warszawa 1983, s. 475.

²⁷ *Umowa o jedności działania i współpracy między PPR i PPS W: PPR — odezwy, instrukcje i okólniki Komitetu Centralnego (I.1946—I.1947)*. Warszawa 1961, s. 205.

Dopiero zwycięstwo Bloku Stronnictw Demokratycznych w wyborach do Sejmu Ustawodawczego (styczeń 1947 r.) stworzyło pilną potrzebę rozstrzygnięcia podstawowych kwestii związanych z metodami i tempem realizacji programu budowy socjalistycznego państwa.

W r. 1947 zaistniały warunki sprzyjające dyskusji teoretycznej. Istotną rolę odegrały tu przede wszystkim dwa elementy:

- pozytywne nastawienie kierownictwa PPR, które w wymianie poglądów dostrzegło szansę wypracowania wspólnego stanowiska, możliwego do zaakceptowania przez wszystkie siły demokratyczne,
- przychylny stosunek do inteligencji i tendencja do wykorzystywania jej doświadczeń i zdolności dla dobra kraju.

Powstała w ten sposób możliwość prezentowania na łamach prasy demokratycznej bardzo zróżnicowanych poglądów na temat organizacji życia społecznego i politycznego w Polsce. Redakcje „Odrodzenia”, „Kuźnicy” oraz „Myśli Współczesnej” przyjęły program upowszechniania poglądów postępowych, które przyczyniają się do tworzenia nowej demokratycznej rzeczywistości, niezależnie od ich światopoglądowych inspiracji. W pierwszym numerze naukowego periodyku „Myśl Współczesna”, w nocy od redakcji program pisma sformułowano w sposób następujący: „Skupiając w Komitecie Redakcyjnym przedstawicielei rozmaitych dziedzin nauki, rozmaitych światopoglądów politycznych, «Myśl Współczesna» stoi na stanowisku swobody dociekań naukowych i pragnie przyczynić się do powstania w Polsce silnego i głębokiego nurtu twórczości naukowej. Jeden tylko warunek wysuwa czasopismo wobec swoich współpracowników — rzetelność naukowego poznania i szacunek dla naukowego wysiłku.”²⁸ Linia otwartości programowej charakterystyczna była dla większości pism tego okresu. Naturalnie dominowała popularyzacja myśli marksistowskiej, ale nie były to już ujęcia tak jednostronne, jak do tej pory. Powstała więc realna szansa urzeczywistnienia hasła, pozyskania dla programu demokratycznej przebudowy znacznej części postępowej inteligencji, które sformułował już na I Zjeździe PPR Władysław Gomułka²⁹. Zrozumienie ogromnego znaczenia politycznego otwartej wymiany poglądów wpłynęło w sposób zdecydowany na ożywienie zawartości czasopism. Oprócz sporu o humanizm socjalistyczny przewinęły się w tym okresie przez łamy prasy obszerne dyskusje, m.in.

²⁸ „Od redakcji”. „Myśl Współczesna” 1946, nr 1, s. 3. Szerzej na temat linii programowej czasopisma w latach 1945—1948 zob. B. Burlikowski: *Główne wątki i tendencje w środowiskach intelektualnych skupionych wokół czasopism „Odrodzenie”, „Kuźnica” i „Myśl Współczesna”*. „Zeszyty Naukowe WSNS” 1981, nr 3—4, s. 81—98.

²⁹ Por. W. Gomułka: *Przemówienie końcowe na I Zjeździe PPR wygłoszone w dniu 8 grudnia 1945 roku*. W: tenże: *Ku nowej Polsce. Sprawozdanie polityczne i przemówienia na I Zjeździe PPR*. Katowice 1945, s. 95.

o społecznej genealogii inteligencji polskiej, o roli i funkcjach marksizmu, o wychowaniu młodzieży.

Na artykuł J. Strzeleckiego zwrócił jako pierwszy uwagę Jan Szczepeński na łamach „**Kuźnicy**”. Jego wypowiedź miała charakter skromnej recenzji, dotyczyła jednak najistotniejszych wątków koncepcji J. Strzeleckiego. Autor skoncentrował się przede wszystkim na omówieniu treści recenzowanego artykułu, nie siląc się na jakieś głębsze oceny. W sposób wyraźny podkreślił jednak świeżość tego typu myślenia i potrzebę dalszych poszukiwań w tym kierunku. „Walczący ruch robotniczy — pisał, kończąc swe rozważania Jan Szczepeński — skupiał uwagę przede wszystkim na sprawach związanych z walką, na sprawach taktyki i narzędzi walki. Strzeleckiemu chodzi o wykorzystanie koncepcji etyczno-filozoficznych przez ruch robotniczy w tej chwili, kiedy dochodzi do władzy, kiedy sprawy taktyki i walki nie są naczelnymi, a na czoło wysuwają się sprawy realizacji. Głos w tej sprawie należy do tych, którzy tworzą linie wytyczne realizacji. Nad dążeniami tego typu powinna się rozwijać szeroka dyskusja.”³⁰

Postulat J. Szczepeńskiego szybko został zrealizowany. Zakres i ogrom treści dyskusji przekroczyły zapewne jego oczekiwania. Autorzy poszczególnych wystąpień poruszali w swych publikacjach bardzo różne wątki, poszczególne kwestie krzyżowały się i nakładały na siebie, polemiki miały często charakter wielostronny. Ze względu na stosunek do poszczególnych zagadnień poruszanych w toku dyskusji, a zwłaszcza do kwestii relacji humanizm — marksizm, wyróżniłbym cztery zasadnicze orientacje teoretyczne:

- humanizm jako konieczne uzupełnienie marksizmu — taką postawę zajmowali niektórzy niezależni intelektualiści, m.in. J. Chałasiński i S. Ossowski.
- humanizm jako zaniedbana część teorii i praktyki marksizmu, którą należy rozwijać i upowszechniać, opierając się na nowych doświadczeniach — główni reprezentanci tego stanowiska to: grupa ZNMS z J. Strzeleckim, J. Hochfeld, J. Topiński i niektórzy inni publicyści PPS; zbliżone poglądy prezentował również P. Konrad.
- marksizm jako humanizm *sensu stricto* — teza, której bronił w trakcie całej dyskusji Adam Schaff,
- humanizm jako sprawa drugorzędna w marksizmie, której lansowanie osłabia ostrze walki klasowej — pogląd tego typu reprezentowali publicyści „Lewego Toru”, m.in. Witold Wudel, Leon Wudzki i Paweł Hoffman,

³⁰ J. Szczepeński: O socjalistycznym humanizmie. „**Kuźnica**” 1946, nr 50, s. 10.

Taki podział jest naturalnie znacznym uproszczeniem, tzn. uwzględnia jedynie zasadnicze różnice prezentowanych poglądów. W toku dyskusji zdarzało się bowiem np., że Strzelecki sympatyzował z Chałasińskim, a Schaff popierał niektóre sformułowania Topińskiego czy Hochfelda. Od całości zdecydowanie odbijała jedynie linia teoretyczna „Lewego Toru”. Decydowała prawdopodobnie o tym różnica w generalnym spojrzeniu na rolę i znaczenie marksizmu jako teorii. Publicyści „Lewego Toru” posługiwali się przeważnie obiegową wersją marksizmu, traktując wszelkie nowe sformułowania jako naruszenie doktryny. Ta dogmatyczna postawa, z którą wiązał się absolutny brak tolerancji dla odmiennych poglądów, nie mogła oczywiście znaleźć uznania w oczach pozostałych uczestników dyskusji. O stanowisku Chałasińskiego, Ossowskiego i Strzeleckiego w stosunku do zjawiska dogmatyzmu już wspominałem. Paweł Konrad wypowiedział się na ten temat w artykule *Marksizm nieprzedawniony* opublikowanym na łamach „Odrodzenia”, pisząc m.in.: „Oczywiście marksizm nie daje gotowych i powszechnych przepisów na to, jak w każdym kraju ma wyglądać forma sprawowania władzy państwowej, jak ma wyglądać konstytucja socjalistycznego państwa, jaką rolę ma w nim odgrywać spółdzielczość itd. Zdanie Engelsa o skoku z państwa konieczności w państwo wolności nie jest frazesem agitacyjnym. Opanowując środki produkcji i znosząc przeciwieństwa klasowe, ukonstytuowany jako naród proletariat wkracza w erę wolności i realizuje socjalizm wg własnego rozumienia. Teorie Marksa służą mu w tym jako wytyczne, a nie jako suma przepisów. Czy jest to wyjście poza marksizm? Czy nie jest to właśnie realizowanie marksizmu?”³¹

Adam Schaff, mimo dużej wrażliwości na rewizjonizm, również deklarował się jako zwolennik marksizmu otwartego na nowe doświadczenia i osiągnięcia nauki. Pisał wprost: „Gdy powiadam, że jestem marksistą, to znaczy, że stoję na gruncie systemu naukowego Marksa plus nowe tezy, wysnute na podstawie jego metody z badania rzeczywistości w konkretnych, nowych warunkach historycznych [...] Gdy odrzucam jakąś klasyczną tezę marksizmu i daję dowód na podstawie całości systemu i metody marksizmu, że jest ona w nowych warunkach przestarzała, to stosuję twórczo marksizm i jestem marksistą, mimo że określonych tez Marksa nie akceptuję (np. gdy marksiści odrzucają w ustroju demokracji ludowej konieczność rewolucji proletariackiej i dyktatury proletariatu).”³² Prawdopodobnie dlatego Adam Schaff, choć pierwotnie uznał tekst Witolda Wudła *Zrewidowani rewizjoniści* zamiesz-

³¹ P. Konrad: *Marksizm nieprzedawniony*. „Odrodzenie” 1947, nr 23, s. 2.

³² A. Schaff: *Humanizm socjalistyczny a moralność absolutna*. „Odrodzenie” 1947, nr 22.

czony w „Lewym Torze” za wnoszący wiele nowego do dyskusji³³, bardzo szybko zmienił zdanie. W obszernym, dwuczęściowym artykule *Sens dyskusji o humanizmie socjalistycznym* opublikowanym w sierpniu 1947 r. w „Kuźnicy” poddał on stanowisko Wudła ostrej krytyce, zwracając uwagę na ogromną szkodliwość upowszechniania tego typu poglądów „Powiada tow. Wudel — pisał Schaff — że «nie zagadnienie etyki i samego człowieka jest pierwszoplanowym zagadnieniem marksizmu, lecz zagadnienie ustroju społecznego, a więc socjalizmu». Z tym twierdzeniem — moim zdaniem — w żadnym wypadku zgodzić się nie można; jest ono faktycznie przekreśleniem humanistycznej istoty marksizmu. Dlaczego marksiści dążą do socjalizmu? Dlatego, że im to nakazuje troska o człowieka (oczywiście: człowieka społecznego, gdyż innego nie ma). W przeciwnym wypadku socjalizm byłby jakąś niepotrzebną, a nawet szkodliwą zabawką. Nie ma wyższego celu dla człowieka, aniżeli los człowieka [...] Wudel widzi, że pod płaszczykiem humanizmu wciska się rewizjonizm i zamiast zdemaskować rewizjonizm, zachowując to co słuszne i płodne — humanizm, odrzuca sam humanizm. To jest tak samo konsekwentne, jak gdyby lekarz zamiast zająć się infekcją organizmu i odpowiednimi środkami ją usunąć, ratując organizm, zlikwidował infekcję, ale wraz z organizmem.”³⁴

Dyskusja miała charakter bardzo rzeczowy. Spierano się, formułowano różne wnioski i spostrzeżenia, bez sięgania jednak po epitety i aluzje. Uczestnicy wymiany poglądów starali się przestrzegać zasad sformułowanych przez redakcję „Płomieni”, w których proponowano kierowanie się w dyskusji dążeniem do prawdy, oszczędne sięganie po argumenty w postaci cytatów, traktowanie marksizmu jako systemu dynamicznego³⁵. Wyjątki od tych zasad zdarzały się rzadko. Gorąca atmosfera dyskusji doprowadziła jednak do kilku spięć. Powodem jednego z nich był wspomniany artykuł W. Wudła, w którym oskarżył on zwolenników humanizmu socjalistycznego o antykomunizm, antyjednolitofrontowość i antyradzieckość. Bardzo ostro zareagowała na ten tekst redakcja „Przeglądu Socjalistycznego” piórem Juliana Hochfelda. W krótkiej notatce zatytułowanej *Nieuctwo i nieprzyzwoitość* pisał on m.in.: „Artykuł Wudła stosuje [...] w toczącej się poważnej dyskusji metodę bezmyślnej insynuacji. Jest nieprzyzwoity nieprzyzwoitością człowieka o nieczystym ideologicznie sumieniu, człowieka z manią prześladowczą. Socjalistyczny humanizm to dla Wudła po prostu »ideologia WRN-owska«.

³³ Taka ocena znalazła się w artykule A. Schaffa: *Dyskusja o humanizmie socjalistycznym*. „Odrodzenie” 1947, r 21.

³⁴ A. Schaff: *Sens dyskusji o humanizmie socjalistycznym cz. I*. „Kuźnica” 1947, nr 33, s. 3—4.

³⁵ *Uwagi przed dyskusją*. „Płomienie” 1947, nr 1—2, s. 8—11.

W ten sposób Wudel nawet Schaffa zapakował do WRN. A co powiedziałby Wudel, gdybym jego wywody zakwalifikował jako drobnomieszczańskie »lewactwo«, anarchizm i trockizm? [...] Polemika z Wudlem jest niemożliwa. Trzeba by bowiem najpierw prostować wiersz po wierszu stek nonsensów, kłamstw, insynuacji. Gra nie jest warta świeczki. A jeśli tyle miejsca poświęciłem sprawie nadużywania »Lewego Toru« przez resztki bankrutów politycznych, którym ongiś przewodził wyrzucony z PPS Skowroński — to tylko gwoli oczyszczenia atmosfery w dyskusji i gwoli troski, by »Lewy Tor« stał się znów organem ideologicznej współpracy obu partii robotniczych, a nie przytuliskiem dla kliki, dla której nie ma miejsca w PPR, a zbyt ciasno jest jej w PPS.³⁶

Kwestia wpływu dyskusji na stosunki między PPR i PPS wymaga specjalnego omówienia. W większości opracowań z zakresu historii okresu powojennego dominuje teza, że problem humanizmu socjalistycznego stanowił punkt sporny w polskim ruchu robotniczym, a linia podziału przebiegała między PPR i PPS³⁷. Jest to, moim zdaniem, ocena błędna. Ton dyskusji i formułowane w jej trakcie poglądy świadczą o tym, że nie miała ona charakteru partyjnego, lecz odzwierciedlała osobiste przekonania uczestników. Tylko na marginesie pojawiały się uwagi dotyczące relacji międzypartyjnych. Za taką oceną przemawiają zarówno bezpośrednie wypowiedzi dyskutantów, m.in. J. Hochfelda i A. Schaffa³⁸, jak i fakt, że czynny udział w formułowaniu koncepcji humanizmu socjalistycznego brali także niezależni intelektualiści. Naturalnie poglądy np. J. Hochfelda były w pewnej mierze charakterystyczne dla wielu działaczy odrodzonej PPS, nie należy jednak utożsamiać wszystkich jego publicystycznych wypowiedzi ze stanowiskiem całej partii. Zbieżne stanowisko uczestników dyskusji w niektórych kwestiach,

³⁶ J. Hochfeld: *Nieuctwo i nieprzyzwoitość*. „Przegląd Socjalistyczny” 1947, nr 4—5, s. 58.

³⁷ Por. m.in. J. Tomicki: *PPS 1892—1948...*; B. Syzdek: *Zjednoczenie PPR i PPS — powstanie PZPR*. „Z pola walki” 1968, nr 4; W. Góra: *Polska Rzeczpospolita Ludowa w latach 1944—1974*. Warszawa 1974.

³⁸ Por. J. Hochfeld: *Z zagadnień socjalistycznego humanizmu*. W: tenże: *Marksizm. Socjologia. Socjalizm. Wybór pism*. Warszawa 1982, s. 31—32; A. Schaff: *Sens dyskusji o humanizmie socjalistycznym cz. II*. „Kuźnica” 1947, nr 34, s. 2—3. Na tym tle przekonująco brzmi sformułowana wiele lat później ocena Kazimierza Koźniewskiego: „Schaff odrzucał sugestię, która mogła mieć miejsce, jako że większość tekstów wyrażających zrozumienie obaw Strzeleckiego ukazała się na łamach prasy pepeesowskiej, że oto toczy się polemika między zwolennikami Strzeleckiego — pepeesowcami, a przeciwnikami Strzeleckiego — pepeerowcami. Takiej linii podziału nie ma. Schaff przyznawał rację Hochfeldowi w tych momentach, w których tamten bronił dyskusji o humanizmie socjalistycznym przed zarzutami rewizjonizmu ideologicznego”. K. Koźniewski: *Historia co tydzień. Szkice o tygodnikach społeczno-kulturalnych, 1944—1950*. Warszawa 1977. s. 145.

np. negatywny stosunek do marksizmu dogmatycznego, skłania do szukania zasadniczej linii podziału w zupełnie innej płaszczyźnie.

Istniejące wrażenie jakoby humanizm socjalistyczny stanowił kość niezgody między PPS i PPR, było, moim zdaniem, rezultatem zabiegów części najbardziej ortodoksyjnych działaczy w obu partiach, którzy za cel stawiali sobie zdławienie jakiegokolwiek dyskusji na ten temat. Najbardziej jaskrawym przykładem dążeń tego typu było wysunięte przez W. Wudła oskarżenie zwolenników humanizmu socjalistycznego o łamanie listopadowego porozumienia o jedności działania PPR i PPS. Różnica w stopniu aprobaty idei humanizmu socjalistycznego w szeregach obu partii, na korzyść PPS, świadczy jedynie o tym, że o ile w PPS grupa przeciwników dyskusji znajdowała się raczej na marginesie (mimo że dysponowała własnym pismem), to w PPR odgrywała ona rolę dominującą. Układ sił w PPR trudno oceniać na podstawie publicystyki partyjnej, ponieważ „Nowe Drogi” nie były organem zbyt prężnym — znacznie więcej informacji na ten temat dostarczała praktyka życia społecznego. Jej analiza prowadzi do wniosku, że już wówczas niektórzy działacze PPR, kierujący życiem gospodarczym i resortem bezpieczeństwa, zdradzali tendencje do zastępowania metod politycznych środkami administracyjnymi, do centralizacji władzy, sztucznego przyspieszania przemian socjalistycznych i mechanicznego przyjmowania rozwiązań radzieckich³⁹. Istniejące różnice w zakresie popularności idei humanizmu socjalistycznego w obu partiach podkreślają wyraźnie dwa fakty:

- niektóre elementy koncepcji humanizmu socjalistycznego, zwłaszcza dotyczące problematyki ustrojowej, znalazły bezpośrednie odbicie w programie PPS; PPR jako partia nie wypowiadała się oficjalnie na ten temat,
- poglądy wielu zwolenników humanizmu socjalistycznego były prezentowane na łamach głównego organu teoretycznego PPS — „Przeglądu Socjalistycznego”, „Nowe Drogi” poruszały tę problematykę bardzo rzadko i raczej w sposób jednostronny⁴⁰, Adam Schaff, najaktywniejszy ideolog w PPR, musiał korzystać z gościnności pism społeczno-literackich („Kuźnica”, „Odrodzenie”).

Fakt jednak, że dyskusja miała tak szeroki zasięg, świadczy o tym, że istniała także przynajmniej częściowa akceptacja ze strony kierownictwa PPR.

³⁹ Por. B. Syzdek: *Zjednoczenie PPR i PPS...*, s. 101.

⁴⁰ Jedyny w zasadzie tekst na ten temat to artykuł R. Werfla pt. *Państwo humanizmu socjalistycznego (O niektórych aspektach twórczego humanizmu)*, poświęcony w całości bezkrytycznej ocenie praktyki budownictwa socjalistycznego w ZSRR. „Nowe Drogi” 1947, nr 6, s. 12—43.

Próby wykorzystania istniejących rozbieżności na tle stosunku do humanizmu socjalistycznego podejmowali przedstawiciele obozu katolickiego. Ich stosunek do dyskusji był bardzo zróżnicowany. Niektórzy ze zdziwieniem konstatawali fakt szczególnego zainteresowania marksistów humanizmem — J. M. Świącicki pisał np.: „Ostatnio z pretensjami do humanistycznej nomenklatury występuje nawet marksizm, jako (tak go nazwał jeden z publicystów „Kuźnicy”) humanizm „wschodni”, aczkolwiek trudno zrozumieć, jak doktryna *par excellence* materialistyczna, ujmująca człowieka jako refleks stosunków gospodarczych, może pretendować do tego miana.”⁴¹ Inni przychylnie oceniali korzyści płynące z dyskusji, której największym osiągnięciem „było to, że mogliśmy stwierdzić — pisał ks. Jan Piwowarczyk — iż w Polsce nie ma antyhumanistów, nie ma prądu przeciwnego humanizmowi.”⁴² Zdarzało się jednak, że prasa katolicka („Słowo Powszechne”, „Tygodnik Powszechny”) stawiała po stronie Jana Strzeleckiego, krytykując Adama Schaffa, wyraźnie podkreślając przy tym przynależność partyjną obu dyskutantów i sugerując, że istniejące różnice odpowiadają podziałom międzypartyjnym. Zwolennicy humanizmu socjalistycznego zdawali sobie sprawę z niebezpieczeństwa utrwalenia się tego stereotypu w świadomości społecznej, dlatego z reguły ostro reagowali na podobne komentarze. Dobry przykład dał sam Strzelecki, odrzucając wprost insynuacje „Słowa Powszechnego” jakoby dążył do rewizji marksizmu i przeciwstawiał socjalizmowi naukowemu jakąś własną doktrynę. „Jeśli ktoś spoza [...] obozu ludzi związanych najściślej z tradycją i dzisiejszą odpowiedzialnością ruchu socjalistycznego sądzi, że ktokolwiek z uczestników dyskusji o humanizmie socjalistycznym dążył do obalenia naukowego socjalizmu, to myli się zasadniczo.”⁴³ Była to odpowiedź, pod którą podpisaliby się chyba wszyscy uczestnicy dyskusji.

III

W sierpniu 1947 r. Adam Schaff podsumował wyniki dotychczasowej wymiany poglądów i ogłosił zamknięcie pierwszego etapu dyskusji. Zaproponował, by przedmiotem dalszych rozważań była analiza „istotnej treści humanizmu socjalistycznego jako konkretnej praktyki spo-

⁴¹ J. M. Świącicki: *Zahamowana idea przyszłości*, „Tygodnik Powszechny” 1947, nr 35, s. 1.

⁴² J. Piwowarczyk: *Państwo humanistyczne*. „Tygodnik Powszechny” 1947, nr 36, s. 2.

⁴³ J. Strzelecki: *Jak to rozumieć?, czyli poglądy p. Strzeleckiego*. „Płomienie” 1947, nr 5—6, s. 41.

łecznej"⁴⁴. Niestety, do drugiego etapu dyskusji nie doszło. W grudniu 1947 r. ukazał się jeszcze tekst J. Strzeleckiego pt. *O niektórych źródłach uproszczeń marksizmu*, będący odpowiedzią na niektóre wcześniejsze zarzuty A. Schaffa. I to było wszystko. Zakończenie całej sprawy bardzo dziwne. By wyjaśnić dlaczego tak się stało, trzeba kolejny raz sięgnąć do oceny sytuacji politycznej.

Od pierwszych miesięcy 1948 r. wyraźna stała się tendencja do ograniczania swobody wypowiedziania się na łamach prasy i tłumienia wszelkich dyskusji. Zmieniła się linia większości czasopism — kurs na pozyskanie części radykalnej inteligencji stał się nieaktualny. Nastąpiły personalne przetasowania w redakcjach, czasami bardzo radykalne. 8 lutego 1948 r. Karol Kuryluk przestał być redaktorem naczelnym „Odrodzenia”, pismo zaczął redagować zespół kierowany przez Jerzego Borejszę. Tajemnicą poliszynela było to, że bezpośredni wpływ na tę zmianę miały drukowane przez Kuryluka w 1947 r. artykuły Józefa Chałasińskiego i Pawła Konrada⁴⁵. Ostatecznym rezultatem tych reform będzie w późniejszym okresie połączenie „Kuźnicy” i „Odrodzenia” w „Nową Kulturę” (1950) oraz likwidacja „Myśli Współczesnej” (1951). Pierwszą połowę 1948 r. charakteryzowało pogorszenie się stosunków na linii PPR — PPS. Symptodem zaostrzenia wzajemnych relacji był polityczny atak kierownictwa PPR na *Tezy programowe* przygotowane przez Juliana Hochfelda na polecenie CKW PPS⁴⁶. Obszerną listę zarzutów pod ich adresem ogłosił Roman Werfel w „Nowych Drogach”. Skrytykował on J. Hochfelda, m.in. za niedocenywanie ostrości walki klasowej, za propozycje usamorządowania gospodarki, za postulat walki z sektarstwem w ruchu robotniczym itp.⁴⁷ Wiosną 1948 r. nastąpiła zdecydowana zmiana stosunku kierownictwa PPS do sprawy zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego. Zaakceptowano tezę PPR o konieczności przyspieszenia procesu zbliżania się obu partii. Ogromny wpływ na to miały wydarzenia lutowe w Czechosłowacji⁴⁸. 10 marca 1948 r., na posiedzeniu tzw. szóstki PPR i PPS, przedstawiciele PPS opowiedzieli się za hasłem jedności organicznej. Oznaczało to odejście od uchwał XXVII Kongresu PPS (grudzień 1947 r.), który, choć ratyfikował listopadową umowę o jedności działania, wypowiedział się przeciwko sztucznemu przyspieszaniu momentu zjednoczenia.

Dalszy rozwój sytuacji był rezultatem negatywnych zmian w kierownictwie PPR. Latem 1948 r. dominującą pozycję w partii zdobyła grupa

⁴⁴ A. Schaff: *Sens dyskusji...*, cz. II, s. 3 (podkr. — Z. K.).

⁴⁵ Por. K. Koźniewski: *Historia co tydzień...*, s. 59.

⁴⁶ J. Hochfeld: *Projekt tez do programu PPS*. „Robotnik” 13 grudnia 1947.

⁴⁷ R. Werfel: *O wyjaśnienie zasadniczych zagadnień (Na marginesie tez programowych tow. Hochfelda)*. „Nowe Drogi” 1948, nr 7, s. 124—141.

⁴⁸ Por. B. Syzdek: *Zjednoczenie PPR i PPS...*, s. 107.

reprezentująca tendencje dogmatyczno-sekciarskie (m.in. J. Berman, H. Minc, R. Zambrowski, S. Radkiewicz), opowiadająca się za przyspieszeniem socjalistycznych przemian metodami administracyjnymi i narzuceniem Polsce modelu radzieckiego. Usankcjonowaniem tych przemian było odsunięcie Władysława Gomułki po jego czerwcowym wystąpieniu na plenum Komitetu Centralnego, a następnie całkowita zmiana zasad polityki partii na plenum KC w dniach 31 sierpnia — 3 września 1948 r. Nowym Sekretarzem Generalnym KC PPR został Bolesław Bierut⁴⁹.

Podobne zmiany dokonywały się w PPS. W dniach 18—22 września 1948 r. odbyło się posiedzenie Rady Naczelnej PPS. W trakcie obrad jednoznacznie potępiono wszelkie próby rewizjonistycznej interpretacji marksizmu jako prowadzące do osłabienia aparatu państwa. Dokonano znacznych zmian kadrowych. Bardzo jednostronny charakter miała trzydniowa dyskusja plenarna: dogmatycy formułowali zarzuty, „rewizjoniści” składali samokrytyki. Atakowany m.in. przez St. Matuszewskiego i W. Wudła Julian Hochfeld przedstawił własny punkt widzenia na politykę i program PPS w okresie powojennym. Bardzo szczerze scharakteryzował zwłaszcza swój wkład w dyskusję o humanizmie socjalistycznym. Warto przytoczyć ten fragment jego wypowiedzi: „Wiele nieporozumień — mówił — narobiła sprawa socjalistycznego humanizmu. O socjalistycznym humanizmie pisałem szerzej tylko jeden raz. Nie twierdzę, że w tym artykule o socjalistycznym humanizmie wszystkie sformułowania są słuszne, ale należą one nie do problematyki socjalistycznego humanizmu, lecz do owej problematyki wolności i syntezy. Natomiast to, co jest w tym artykule napisane o samym socjalistycznym humanizmie, to jest to próba przedstawienia owej problematyki z punktu widzenia Marksowskiego. Piszę tam, że socjalistyczny humanizm to nie jest frakcja w ruchu robotniczym, odrębna partia, kierunek, tylko problematyka, która wyrosła po wojnie. Czy tak jest? Tak, bo skoro z tą problematyką zetknęliśmy się u młodzieży, to znaczy, że ona jest, istnieje, i że z tym trzeba dać sobie radę. W charakterze tego, który w pierwszym okresie po wojnie miał dużo do czynienia z młodym pokoleniem ZNMS, wyrosłym częściowo na wpływach demanizmu, musiałem się praktycznie ze sprawą uporać i robiłem to stopniowo. Nie wystarczy powiedzieć, pisałem w owym artykule — że humanizm równa się marksizmowi, bo nie o to chodzi. Trzeba było Marksowską metodą wyjaśnić

⁴⁹ Szerzej o tych sprawach piszą m.in.: W. Ważniewski: *Problemy rozwoju Polski Ludowej 1944—1980*. Warszawa 1982; Z. Kozik: *Historyczne przesłanki powstania PZPR*. W: *PZPR (1948—1978)*. Red. A. Dobieszewski, J.W. Gołębiowski. Warszawa 1978; B. Syzdek: *U źródeł zwrotu w polityce PPR w 1948 r.* W: *Przesilenia i zwroty w dziejach Polski Ludowej*. Warszawa 1982; M. Jaworski: *Geneza i charakter zwrotu w polityce partii i państwa w latach 1948 i 1949*. W: *Przesilenia...*

źródło problematyki socjalistycznego humanizmu; wyjaśnić jak ta problematyka wyrastała przez cały czas ustroju kapitalistycznego, jak jest widoczna i u Marksa, gdy Marks się oburza przeciwko nieprawości ustroju kapitalistycznego. Pisałem też o tym, jakie aspekty problematyka ta przybrała w okresie załamania kapitalizmu, kiedy odsłoniło się antyhumanistyczne oblicze faszyzmu i wojny. Wskazywałem dalej na humanizm nauki Marksowskiej, na czym polega humanizm marksizmu — i dlaczego realizacją humanizmu może być tylko realizacja ustroju socjalistycznego. Wreszcie pisałem, że istnieje również problem dodatkowy, problem humanistycznych metod działania. Można powiedzieć, że tutaj właśnie wykazuję niedopuszczalny liberalizm. Ale myślę, że w praktyce nie ma takiego komunisty, bolszewika, rewolucjonisty, który by nie twierdził, że choć rewolucja pociąga za sobą ofiary, to jednak należy tych ofiar oszczędzać, byle nie kosztem sprawy.”⁵⁰

Na zakończenie swego wystąpienia J. Hochfeld powiedział: „Są rzeczy, które zrewidowałem do końca. Są rzeczy, których do końca nie przemyślałem. Są rzeczy, co do których mnie nie przekonano. Ale przekonano mnie o rzeczy bardzo podstawowej: o tym, że w sprawach wątpliwych trzeba mieć zaufanie do kierownictwa rewolucyjnej awangardy. Może ktoś powie, że się przestraszyłem. Czy się przestraszyłem? Czy się boję? Tak jest, boję się jak ognia rzeczy, której bałem się w ciągu całego mojego politycznego życia: boję się odizolowania od klasy robotniczej, wyobcowania z ruchu robotniczego. Przyznaję otwarcie: tego się boję.”⁵¹

Przejrzysta ocena negatywnej roli teorii socjalistycznego humanizmu zawarta została w deklaracji CKW PPS przyjętej przez RN PPS. Stwierdzono w niej m.in.: „Istniał pogląd, dość szeroko rozpowszechniony wśród działaczy PPS, że demokracja ludowa jest »złotym środkiem« pomiędzy walką parlamentarną, uważaną za jedyną drogę do socjalizmu przez reformistyczną prawicę, a drogą rewolucyjnej walki klasowej [...] Traktowano zasadnicze, rewolucyjne cechy demokracji ludowej jako chwilowe, wyrastające z warunków okresu wojennego i powojennego, jako naleciałości, które należy stopniowo likwidować [...] Aby umotywić te koncepcje, zaczerpnięto z arsenału argumentów zachodnioeuropejskiego reformizmu hasła pseudohumanizmu socjalistycznego. Przeciwwstawiano w sposób całkowicie niesłuszny i wykrętny humanizm dążeniom do szybkiej realizacji socjalizmu oraz dążeniom do całkowitego złamania reakcji.”⁵²

⁵⁰ Dodatek do „Przeglądu Socjalistycznego” poświęcony obradom RN PPS w dniach 18—22 września 1948 r., s. 56.

⁵¹ Tamże, s. 57.

⁵² Tamże, s. 104—110.

Postanowienia Rady Naczelnej PPS w sposób jednoznaczny zakwalifikowały dyskusję o humanizmie socjalistycznym jako przejaw walki z marksizmem i próbę wprowadzenia do programu partii elementów ideologii drobnomieszczańskiej. Pełny katalog zarzutów pod adresem koncepcji socjalistycznego humanizmu zaprezentował w październiku 1948 r. na łamach „Przeglądu Socjalistycznego” Witold Wudel⁵³. Pojęcie humanizmu socjalistycznego zostało wyrzucone poza nawias oficjalnego marksizmu, przynajmniej w swym tradycyjnym kształcie. Nagłe zakończenie dyskusji w 1948 r. miało zatem swoje podstawowe źródło w niekorzystnych zmianach w sytuacji społeczno-politycznej, których rezultatem było stłumienie wszelkich kontrowersji teoretycznych w ruchu robotniczym i na łamach podporządkowanej mu prasy.

⁵³ W. Wudel: *Przeciw rewizjonistycznemu humanizmowi*. „Przegląd Socjalistyczny” 1948, nr 9—12, s. 21—31.

Збигнев Кантыка

ГЕНЕЗИС И ОБЩЕСТВЕННО-ПОЛИТИЧЕСКИЙ ФОН
ПОСЛЕВОЕННОЙ ДИСКУССИИ О СОЦИАЛИСТИЧЕСКОМ ГУМАНИЗМЕ
(1946—1948)

Резюме

В 1946—1948 гг. на страницах различных политико-теоретических и общественно-литературных журналов проводились дискуссии о так наз. социалистическом гуманизме, охватившие многие вопросы, связанные с проблематикой строительства основ социализма в Польше. Суть спора — отношение к различным вариантам марксизма, искажающим смысл оригинальных теоретических тезисов Маркса. Сторонники концепции социалистического гуманизма обращали внимание прежде всего на необходимость исключения двух основных отклонений, появляющихся в марксистской мысли: вульгарного экономизма и крайнего революционизма. Целью этой критики было повышение ранга человека в теории и практике строительства нового общества.

Генезис социалистического гуманизма тесно связан с традицией многочисленных нападений в польской марксистской мысли. Непосредственным источником интенсификации гуманистических рассуждений на тему марксизма был шок, вызванный жестокостью и варварством фашизма. Первым центром кристаллизации новых взглядов была деятельность конспиративной социалистической группы „Пломене” (1940—1945).

Характер и ход послевоенной дискуссии был тесно связан с общественно-политической ситуацией в Польше. И только на переломе 1946 и 1947 гг. появились условия, благоприятствующие теоретической дискуссии. Существенную роль сыграли два элемента: положительное отношение руководства ПРП, увидевшее в обмене мнениями возможность определения общей позиции, кото-

рую могли бы принять все демократические силы, и положительное отношение к интеллигенции, тенденция использования ее опыта и способностей для добра страны. Дискуссия, вопреки видимому, не носила межпартийного характера — линии раздела определял прежде всего способ понимания марксизма и отношение к догматизму. Внезапное прекращение дискуссии в 1948 в. непосредственно связано с неблагоприятными политическими переменами, результатом которых было подавление любых разногласий.

Zbigniew Kantyka

ORIGIN AND SOCIO-POLITICAL BACKGROUND OF THE POST-WAR DISCUSSION ON SOCIALISTIC HUMANISM (1946—1948)

S u m m a r y

In the years 1946—1948 on the pages of different political and socio-literary magazines was held a discussion on the so-called socialistic humanism; the discussion pertained to the number of questions involving the construction of the fundamentals of socialism in Poland. The chief point of the controversion was the attitude toward different variations of Marxism, mutilating the sense of the fundamental, genuine theories of Karl Marx. Adherents of socialistic humanism, first of all, pointed at the necessity to eliminate two main deviations observable in the domain of Marx's theory: vulgar economism and extreme revolutionism. The aim of this criticism was to raise the rank of a man in the theory and practice of the new society construction.

The origin of socialistic humanism is interrelated with the tradition of numerous currents in the Polish Marxist conceptions. The direct origin of the intensification of humanistic concepts operating within the Marxist theory was, first of all, the shock evoked by brutality and cruelty of Nazism. The focus where new views were formed was a clandestine socialistic group „*Płomienie*” (acting in the years 1940—1945).

The character and run of the post-war discussion was interrelated with the socio-political situation prevailing in Poland. Conditions favourable to the theoretical discussion arouse not earlier than end of the 1946/beginning of the 1947. Two elements were essential: disposition of the Polish Workers' Party leaders who in the exchange of views perceived the chance to form a common standpoint acceptable to all democratic forces, as well as their well-disposed attitude toward the intellectuals, inclined to use their experience and faculty for the good of the country. The discussion, notwithstanding its appearance, was held within the party, the line of the division was drawn by the manner how Marxism was conceived and by the attitude toward dogmatism. Instant break of the discussion in the 1948 was caused by the unfavourable political changes which brought the suppression of all controversions in the workers movement.